



**KANCELARIA SEJMU**  
**Biuro Komisji Sejmowych**

**BIULETYN**

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**  
**(NR 16)**

Nr 2386/V kad.  
25.10.2007 r.

Tekst bez autoryzacji



Nr 2386/V kad.

## Rada Ochrony Pracy (nr 16)

25 października 2007 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem **Stanisława Szweda**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przyjęcie projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie współpracy Państwowej Inspekcji Pracy z partnerami społecznymi, a także konsultacji społecznych i innych form prowadzenia dialogu społecznego oraz zasad współpracy pracodawców i związków zawodowych w zakresie ochrony pracy,
- zapoznanie się z materiałem przygotowanym przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanym „Działalność prewencyjna Państwowej Inspekcji Pracy w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia”,
- wysłuchanie informacji przygotowanej przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zatytułowanej „Ocena stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w 2006 r.”,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bożena Borys-Szopa** Główny Inspektor Pracy wraz ze współpracownikami oraz **Eugenia Gienieczko** dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sikorska** i **Zofia Stawowa-Winkler** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Otwieram posiedzenie Rady. Witam wszystkich zgromadzonych.

Stwierdzam kworum. Porządek dzienny został państwu doręczony na piśmie. Czy są do niego uwagi? Nie ma uwag.

Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Na początku posiedzenia Rady odczytam państwu pismo skierowane do nas przez panią marszałek Genowefę Wiśniowską, która patronowała Radzie Ochrony Pracy. Pani marszałek niestety nie może uczestniczyć w posiedzeniu. Cytuję: „Jest mi niezmiernie miło, że po raz kolejny zostałam zaproszona na plenarne posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Życząc udanego posiedzenia, pragnę jednocześnie serdecznie przeprosić za swoją nieobecność spowodowaną koniecznością uczestniczenia w posiedzeniu Klubu Parlamentarnego Samoobrony RP w dniu dzisiejszym.

Jednocześnie chciałabym podziękować całej Radzie Ochrony Pracy, Panu Przewodniczącemu, całemu Prezydium oraz wszystkim członkom za owocny 17 miesięczny okres współpracy.

Rada Ochrony Pracy jako organ nadzoru nad warunkami pracy i działalnością Państwowej Inspekcji Pracy jest instytucją niezmiernie istotną i niezbędną w systemie prawidłowego funkcjonowania naszego kraju. Państwa wielkie zaangażowanie poparte ogromną wiedzą merytoryczną oraz bogatym doświadczeniem sprawia, że warunki zatrudnienia oraz bezpieczeństwa i higiena pracy w Polsce ulegają ciągłej poprawie, co powoduje zbliżanie nas do standardów europejskich.

Poczytuję sobie za zaszczyt, że miałam możliwość patronować pracom Rady Ochrony Pracy. Życząc Państwu wielu sukcesów zarówno zawodowych jak i w życiu osobistym, jeszcze raz dziękuję za całokształt szeroko pojętej działalności oraz ogromny wkład w ulepszanie prawnej ochrony pracy”.

Pani minister Halina Olendzka, która także miała uczestniczyć w naszym posiedzeniu, przeprasza za nieobecność i przekazuje najlepsze życzenia.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego, czyli przyjęcia projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie współpracy Państwowej Inspekcji Pracy z partnerami społecznymi, a także konsultacji społecznych i innych form prowadzenia dialogu społecznego oraz zasad współpracy pracodawców i związków zawodowych w zakresie ochrony pracy. Proszę o jego przedstawienie przewodniczącego Zespołu do Spraw Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi, pana Andrzeja Paszkiewicza.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:**

Temat, który był omawiany na poprzednim posiedzeniu Rady, jest niezwykle istotny. Z tego względu Rada dość długo przymierzała się do rozpatrywania tych zagadnień. Dnia 11 października br. odbyło się posiedzenie Zespołu do Spraw Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi, na którym został przygotowany projekt stanowiska udostępniony członkom Rady.

Projekt składa się z 4 podstawowych części.

W 1 części wymienione są materiały, które były rozpatrywane przez Radę Ochrony Pracy podczas poprzedniego posiedzenia.

W 2 części odnosimy się do materiału przedstawionego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

W 3 części odnosimy się do materiału zaprezentowanego przez Państwową Inspekcję Pracy.

Ostatnia część dotyczy wypracowanych propozycji, które są niezbędne do dalszej realizacji zadań.

Na posiedzeniu zespołu stwierdziliśmy, że pod względem instrumentów prawnych zapewniony został udział partnerów społecznych w konsultacjach i dialogu społecznym dotyczącym warunków pracy. Znacznie bardziej złożona i trudna jest praktyczna realizacja wszystkich instrumentów. Dlatego też podkreślamy, że aby spełniały one właściwie swoją rolę, niezbędne jest w czasie rozmów na każdym szczeblu zapewnianie wzajemnego szacunku, zrozumienia i chęci poznania racji drugiej strony.

W projekcie zawarliśmy także tezę, że na te rozmowy pozytywnie wpływają działania Państwowej Inspekcji Pracy poprzez zawarte porozumienia ze związkami zawodowymi, organizacjami pracodawców itp. oraz formami prowadzenia różnej działalności, szczególnie informacji, szkolenia, doradztwa i wydawnictw.

Na podkreślenie zasługuje współpraca ze społeczną inspekcją pracy, która jest na co dzień najbliższą pracownikom. Przypominam, że nie we wszystkich zakładach taka inspekcja funkcjonuje.

Wszystkie formy działalności PIP popularyzują ochronę pracy, podnoszą poziom bezpieczeństwa i kulturę pracy.

W wyniku przeprowadzonych na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy dyskusji zespół uważa za konieczne doskonalenie dialogu społecznego w celu przeprowadzenia skutecznych metod negocjacji na wszystkich szczeblach. W tym celu prowadzone są szkolenia, m.in. przez Państwową Inspekcję Pracy. Ważne jest także uznanie roli związków zawodowych, rad pracowników oraz innych przedstawicielstw pracowniczych. Są one istotną i kreatywną stroną dialogu z pracodawcą. Związki zawodowe rozumiejąc swoją misję i pełniąc ją odpowiedzialnie nie koncentrują się na doraźnym celu socjalno-ekonomicznym. Uznaliśmy także za konieczne dążenie w zakładach pracy, w których działa większa liczba związków zawodowych, do przeprowadzenia między nimi konsultacji i mediacji w celu wypracowania wspólnego stanowiska w negocjacjach z pracodawcą. Ostatnim elementem, na który zwracamy uwagę we wnioskach jest upowszechnianie dobrych przykładów współdziałania związków zawodowych i pracodawców.

Dyskusja na posiedzeniu zespołu w dniu 11 października br. była niezwykle ożywna, jednakże udało nam się uzgodnić wspólną wersję projektu.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Czy ktoś z państwa ma uwagi do stanowiska? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie współpracy Państwowej Inspekcji Pracy z partnerami społecznymi, a także konsultacji społecznych i innych form prowadzenia dialogu społecznego oraz zasad współpracy pracodawców i związków zawodowych w zakresie ochrony pracy. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Rada projekt przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła projekt stanowiska.

**Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:**

Dziękuję Radzie Ochrony Pracy w imieniu zespołu za przyjęcie stanowiska.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Przechodzimy do rozpatrzenia drugiego punktu porządku dziennego, czyli zapoznania się z materiałem przygotowanym przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanym „Działalność prewencyjna Państwowej Inspekcji Pracy w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia”.

**Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:**

Omawiany dziś temat podległy jest mojemu zastępcy, pani inspektor Annie Tomczyk, więc oddam jej głos.

**Zastępca Głównego Inspektora Pracy Anna Tomczyk:**

Zadania Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie prewencji w dziedzinie ochrony pracy, polegające na zapobieganiu i eliminowaniu zagrożeń w środowisku pracy, określone zostały w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy oraz w tzw. odrębnych przepisach, tj. Prawie o ubezpieczeniu społecznym, w zakresie korygowania składki wypadkowej w zależności od faktycznych warunków pracy, oraz Prawie budowlanym w zakresie przejmowania obiektów i pomieszczeń pracy do użytkowania.

W tym miejscu zasadnym wydaje się podkreślenie, że w związku ze zgłaszaniem przez inwestorów informacji o zakończeniu budowy obiektów budowlanych i zamiarze przystąpienia do ich użytkowania, inspektorzy pracy przeprowadzają corocznie kontrole około 7 tys. obiektów, w których przewidziano pomieszczenia pracy.

Działając na podstawie art. 56 ust. 1 ustawy – Prawo budowlane inspektorzy pracy zgłosili w 2006 r. 516 sprzeciwów na użytkowanie obiektu budowlanego oraz prawie 10 tys. uwag w sprawach stwierdzonych odstępstw od projektów budowlanych. W bieżącym roku inspektorzy pracy wydali już ponad 300 takich sprzeciwów.

Podstawowym założeniem, jakim kieruje się PIP w realizacji zadań prewencyjnych jest wsparcie tych pracodawców, którzy zainteresowani są uzyskaniem trwałej poprawy bezpieczeństwa i warunków pracy. W szczególności odnosi się to do małych i średnich przedsiębiorstw, rozpoczynających działalność. Inspektorzy pracy przekazują pracodawcom wiedzę o wymaganiach w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia oraz wskazują praktyczne sposoby ich spełnienia. Przyjęto zasadę, aby pierwsza kontrola u nowego pracodawcy miała charakter rozpoznawczo-doradczy. Nie dotyczy to oczywiście pracodawców, u których stwierdzono rażące i świadome naruszanie przepisów.

Ze względu na konieczność zwalczania najistotniejszych zagrożeń zawodowych, występujących w określonych branżach i zakładach, szczególną rolę przykłada się w Państwowej Inspekcji Pracy do badania i analizowania przyczyn wypadków przy pracy oraz kontroli środków zapobiegających tym wypadkom. Poza sprawdzeniem ustaleń powypadkowych i przeprowadzonych przez pracodawców działań profilaktycznych, opracowywane są dokładne analizy dotyczące zagrożeń, najistotniejszych przyczyn i mechanizmów zdarzeń wypadkowych.

Do pracodawców, organizacji pracodawców, organizacji związkowych oraz organów władzy terenowej kierowane są pisma prewencyjne, informujące o przyczynach zbadanych wypadków, ujawnionych źródłach czynników niebezpiecznych oraz środkach ograniczających lub eliminujących zagrożenia wypadkowe. Nazywane są one pismami pro-

filaktycznymi. Łącznie skierowanych zostało około 1 tys. takich pism do pracodawców, u których mogą występować zagrożenia identyczne lub podobne do tych, jakie skutkowały poważnymi wypadkami przy pracy. W 2006 r. pisma profilaktyczne w dużej części kierowane były do firm budowlanych, transportowych, handlowych, głównie do supermarketów, a więc tych gdzie są największe zagrożenia wypadkowe.

Obszarem, gdzie spotykamy się z największą liczbą wypadków jest m.in. budownictwo. Aby chronić pracowników przed tragicznymi zdarzeniami prowadzone są nie tylko nasilone kontrole na terenie całego kraju. Temu celowi służył również realizowany w 2005 r. program prewencyjny dla małych i średnich firm budowlanych, w ramach którego 1012 pracodawców, po otrzymaniu materiałów na temat sposobów samokontroli stanowisk pracy, miało możliwość znaczącej poprawy w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników.

Obecnie trwają przygotowania do uruchomienia projektu „Poprawa standardów bezpieczeństwa pracy w budownictwie” ze środków unijnego programu Progress, którego celem jest przygotowanie programu szkoleniowego, materiałów i kadry trenerów na potrzeby powszechnych ogólnopolskich szkoleń dla pracodawców i partnerów społecznych sektora budowlanego.

Corocznie prawie 12 tys. osób zostaje poszkodowanych w wypadkach przy pracy podczas obsługi maszyn – głównie obrabiarek do drewna, obrabiarek do metali, maszyn do obróbki plastycznej metali. Już w wyniku realizacji w 2005 r. programu prewencyjnego dotyczącego dostosowania starych, wyeksploatowanych maszyn, do minimalnych wymagań w zakresie bhp, około 1,3 tys. pracodawców w oparciu o materiały informacyjno-szkoleniowe dokonało samodzielnej oceny ok. 36 tys. użytkowanych maszyn. Z informacji ankietowych nadsyłanych do PIP okazało się, iż znaczna część tych maszyn spełniła określone minimalne wymagania dopiero po dokonaniu działań dostosowawczych.

Ze względu na skalę i rangę problemu bezpieczeństwa pracy przy obsłudze użytkowanych maszyn, planujemy kontynuowanie programu informacyjno-prewencyjnego, jako zadania wspierającego działania kontrolno-nadzorcze, w zakresie przestrzegania minimalnych wymagań bhp, w oparciu o całą serię praktycznych poradników, dotyczących konkretnych, najbardziej wypadkogennych maszyn. W chwili obecnej wydanych zostało 9 tytułów szczegółowych ulotek. W 2008 r. zamierzamy wydać 12 kolejnych publikacji w tym zakresie.

W 2006 r. oraz w roku bieżącym inspektorzy pracy kontynuowali działania na rzecz ochrony pracy w rolnictwie indywidualnym. Wciąż główny nacisk kładziony jest na poprawę poziomu wiedzy o zagrożeniach w pracy rolniczej i skutkach tych zagrożeń oraz pokazywaniu praktycznych rozwiązań, ograniczających ryzyko związane z wykonywaniem tej pracy. Adresatami działań oprócz samych rolników są ich rodziny, a szczególnie dzieci. Praca dzieci pomagających rodzicom jest wciąż najbardziej bolącym problemem na wsi.

Szczególnością inspektorzy pracy przykładają do działań o charakterze edukacyjnym, polegających na rozpowszechnieniu broszur i ulotek, które inspektorzy pracy przekazują podczas wizytacji, szkoleń i spotkań. Ogromną popularnością cieszą się szczególnie pozycje przeznaczone dla dzieci, w postaci komiksu o bezpiecznej zabawie i pracy na wsi.

W przyszłym roku w ramach działań skierowanych do rolników indywidualnych zamierzamy wzbogacić dotychczasowe zadania o tak ważne zagadnienia jak umiejętność oceny ryzyka zawodowego przy pracy rolniczej oraz czynniki o charakterze psychospołecznym, stres i dolegliwości mięśniowo-kostne, wpływające na stan zdrowia rolników i ich rodzin.

Państwowa Inspekcja Pracy zauważa również problem w zakresie wpływu niekorzystnych psychospołecznych warunków pracy, które mogą powodować chroniczny stan stresu wśród pracowników każdej branży. Nadmierny stres może prowadzić do problemów zdrowotnych pracownika i organizacyjnych dla pracodawcy, a w ekstremalnych przypadkach nawet do wypadków przy pracy.



Z tych przyczyn uruchomiliśmy pilotażowy program Państwowej Inspekcji Pracy, dotyczący zapobieganiu negatywnym skutkom stresu w pracy, którego odbiorcami są pracodawcy. Program prowadzimy od kwietnia 2006 r. W tej chwili trwa jego drugi etap polegający na promowaniu dorobku w postaci wyników zawartych w badaniach ankietowych, tak aby zainteresować problematyką jak największą liczbę pracodawców. W roku bieżącym okręgowe inspektoraty pracy zorganizowały 46 konferencji, seminariów i szkoleń w zakładach pracy dla ponad 2,5 tys. uczestników.

Zauważamy również, iż z powodu złej organizacji pracy i ergonomii stanowisk pracy dochodzi do przeciążeń podczas pracy fizycznej związanej z dźwiganiem ciężarów, głównie przez pracowników magazynowych, w transporcie, służbie zdrowi czy budownictwie. Dane szacunkowe dotyczące dolegliwości mięśniowo-szkieletowych, stanowiących tzw. parazytów choroby kręgosłupa związane z pracą, np. bóle mięśni pleców, zmiany zwyrodnieniowe stawów, ucisk nerwów rdzeniowych, wskazują na ogromną skalę tego zjawiska w Polsce.

W związku ze skalą problemu, obejmującego różne sektory działalności, podjęto decyzję o kontynuacji kampanii SLIC dotyczącej ręcznego przemieszczania ciężarów w 2008 r. Polska inspekcja pracy została wyznaczona na europejskiego koordynatora kampanii. W 2008 r. szczególna uwaga poświęcona będzie ocenie ryzyka i prewencji w tym zakresie w budownictwie i placówkach handlu detalicznego. W kampanii udział weźmie 30 krajowych inspekcji pracy, w tym 27 z krajów członkowskich UE oraz 3 państw EFTA Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu.

Państwowa Inspekcja Pracy w ramach działań kontrolno-prewencyjnych realizuje również zadania, polegające na zbieraniu danych i szacowaniu kosztów wypadków przy pracy. Coroczne wyniki działań w tym zakresie, prowadzonych przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Białymstoku, upowszechniane są w publikacjach i w czasie spotkań z przedstawicielami organizacji pracodawców. Inne tego rodzaju działania to sprawdzanie danych zawartych w informacji ZUS-IWA dotyczących m.in. wypadków przy pracy oraz osób zatrudnionych w warunkach zagrożenia, będących podstawą do ustalenia składki wypadkowej, składaniu wniosków do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o podwyższenie składki wypadkowej dla pracodawców-płatników składki w związku ze stwierdzonym stanem rażącego naruszenia przepisów bhp. W br. inspektorzy pracy zastosowali ten środek oddziaływania w stosunku do prawie 40 pracodawców, najwięcej z sektora budowlanego.

Działania prewencyjno-promocyjne kierujemy również do młodych pracowników, często nieznających swoich kodeksowych uprawnień i z tego względu narażonych w większym stopniu niż inne grupy na nadużycia ze strony nieuczciwych pracodawców. Dlatego Państwowa Inspekcja Pracy podjęła w 2006 r. realizację programu edukacyjnego skierowanego do uczniów i nauczycieli. Zagadnienia prawa pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy nie są niestety obowiązkową częścią programu nauczania szkolnego. Staramy się zachęcić jak największą grupę nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych do dobrowolnego uczestnictwa w programie i przygotowania kilku lekcji poświęconych prawu pracy i zagadnieniom bezpieczeństwa ze swoimi wychowankami. Podczas cyklu szkoleń zorganizowanych w okręgach, nauczyciele otrzymali komplet materiałów pt. „Kultura bezpieczeństwa” dla szkół ponadgimnazjalnych, opracowany przez zespół ekspertów Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego. Materiał edukacyjny składający się z podręcznika oraz płyty CD zawiera m.in. konspekty lekcji i przykładowe testy dla uczniów, a także przystępne omówienia przepisów i przykłady dobrych praktyk. Dodatkowo przekazaliśmy nauczycielom, przygotowaną przez PIP, broszurę adresowaną do uczniów pt.: „Prawo pracy – poradnik dla podejmującą pierwszą pracę”.

Dotychczas w programie wzięło udział ponad 30 tys. uczniów i blisko 600 nauczycieli. W 2007 r. Państwowa Inspekcja Pracy kieruje ofertę współpracy przy przygotowaniu zajęć z zakresu prawa i bezpieczeństwa pracy do kolejnej grupy nauczycieli. Jednocześnie utrzymujemy kontakt z pedagogami, którzy już realizują program, oferując im dodatkową pomoc i wsparcie inspektorów pracy.

Prewencja prowadzona przez Państwową Inspekcję Pracy uzupełniona jest o działalność promocyjną i informacyjną, która ma na celu promowanie najlepszych przykładów i dobrych praktyk, zwracanie uwagi na istniejące problemy, zagrożenia, nieprawidłowości i włączanie do dyskusji i refleksji nad zagadnieniami związanymi z przestrzeganiem przepisów prawa pracy. Na poprzednim posiedzeniu Rady przedstawiany był materiał w tym zakresie. Temat ten zasługuje na dużą uwagę i jest stale rozwijany. Szczegółowe informacje na temat naszej działalności prewencyjnej są przedstawione w materiale, który został państwu przekazany.

Podsumowując należy podkreślić, że działania prewencyjne PIP przede wszystkim wspierają działalność kontrolną w branżach o największym nasileniu zagrożeń zawodowych i ich skutków. Działania te polegają na informowaniu o wymaganiach w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników oraz na wskazywaniu praktycznych sposobów eliminowania lub ograniczania zagrożeń zawodowych, w tym zagrożeń związanych z czynnikami o charakterze psychospołecznym. Kierowane są również do młodzieży wchodzącej w życie zawodowe oraz młodych pracowników, którzy często nie znają podstawowych przepisów prawa pracy, w tym prawa do zapewnienia przez pracodawcę bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Działania prewencyjne stają się coraz ważniejszą częścią aktywności PIP. Pozwalają bowiem zapobiegać tragediom i uświadamiają pracowników oraz pracodawców, zanim dojdzie do naruszenia przepisów prawa pracy. Będziemy rozwijać ten kierunek prac, ponieważ oprócz wspierania kontroli, chcemy rozwijać poszczególne programy i łączyć się z UE w wysiłkach zmierzających do wspólnego w tym zakresie działania na obszarze całej wspólnoty.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dziękuję bardzo za przedstawienie tematu.

Czy ktoś z państwa ma uwagi lub pytania?

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Wydaje mi się, że działalność prewencyjna oraz upowszechnianie wiedzy w tym zakresie jest znacząca i bardzo ważna w działaniach PIP. Poprzez inspektorów pracy ujawniane są różne problemy, niebezpieczeństwa, o których mówiła pani inspektor Anna Tomczyk w czasie wystąpienia. Jest to bardzo szeroka, merytoryczna i trafiona działalność i wypada za to podziękować. Dobrze by było, gdyby udało nam się wspólnie uruchomić kampanię, która objęłaby swoim zasięgiem także osoby nie związane na co dzień z bhp. Pewne plany w tym zakresie były podejmowane. Rozmawialiśmy na temat społecznych kampanii w telewizji. Mam nadzieję, że ta idea zostanie podtrzymana i nie zaniknie w nowej sytuacji politycznej. Tego należy sobie życzyć, ponieważ bez tego zostaniemy z całą wiedzą i problematyką w gronie fachowców i pasjonatów tej tematyki.

Uważam, że należy także dalej doskonalić działania w ramach kampanii między poszczególnymi instytucjami, które zajmują się w Polsce bhp. Dzieje się to w ramach punktu kontaktowego Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Współpracy w CIOP-PIB, który tę rolę pełni. Warto byłoby jednak, aby rozszerzyło się to także na inne jednostki i środowiska. Należałoby włączać do kampanii wiele innych towarzystw, stowarzyszeń, instytucji itp. Łączy się to w sumie z niewielkimi sumami pieniędzy, więc warto zajmować się tym wspólnie, a nie równolegle.

Na zakończenie chciałabym udzielić pani minister Bożenie Borys-Szopie nagany za to, że przychodzi na posiedzenie Rady z zapaleniem płuc. Jest to nie do przyjęcia, sprzeczne z zasadami prewencji. Tak nie powinno być. Mówię to oczywiście z sympatii dla pani minister. Jest tak wiele powikłań w postaci zapalenia mięśnia sercowego, wątroby itp. Młodzi ludzie kierowani są na długotrwałe leczenie szpitalne z tego powodu. Jeżeli ktoś jest nawet zwyczajnie przeziębiony, to powinien wyłączyć się z życia społecznego na kilka dni i przeleżeć ten czas w łóżku. Wiem, że wszystkie sprawy są ważne, że pani minister robi to z poczucia obowiązku, ale niestety musiałam o tym powiedzieć.

**Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:**

Bardzo dziękuję za troskę, aby gdybym nie wróciła, to stacje paliw byłyby zamknięte w czasie zbliżającego się święta.



**Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:**

Korzystając z okazji chcę nadmienić, że podczas poprzedniego posiedzenia zwróciłem uwagę na pewną kwestię. Nie zdążyłem dojechać do Krakowa, a już czekało na mnie pismo w tej sprawie, a za 2 dni odbyły się szkolenia. Serdecznie dziękuję pani minister za szybką i skuteczną reakcję. Wydaje mi się, że najważniejsze jest, abyśmy utrzymywali takie stosunki z członkami różnych stowarzyszeń, ponieważ będą wówczas szanować swoich pracowników i siebie samych. Można to robić jedynie znając przepisy. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

**Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Wągrowska-Koski:**

Przychyłam się do troski o zdrowie pani minister Bożeny Borys-Szopy.

Chcę podziękować za wspaniały materiał dotyczący działań prewencyjnych PIP. Przedstawię kilka uwag, które nasunęły mi się podczas lektury opracowania.

Na str. 10 zawarto dość bulwersującą informację, że w programach nauczania szkół średnich przedmiotu związanego z bezpieczeństwem pracy nie ma w szkołach rolniczych. Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na konieczność prowadzenia tych zajęć. Widzę, że mimo wszystko nie zostało to uwzględnione. Jest to rzeczywiście bardzo ważne biorąc pod uwagę skalę wypadków i zagrożeń w środowisku wiejskim.

Bardzo ładnie przedstawione zostały programy zapobiegania stresowi w środowisku pracy. Rzeczywiście staje się to dużym problemem, nawet nie wiem, czy nie najważniejszym. Dlatego myślę, że kontynuowanie programów dotyczących walki ze stresem, szczególnie w aspekcie umiejętności radzenia sobie ze stresem, byłoby bardzo celowe. Przemawiają także za tym dane zawarte w tabelce, którą państwo przedstawiliście. Wynika z niej, że efekty tych szkoleń są rzeczywiście bardzo widoczne. Poprawa wiedzy w tym zakresie przynosi natychmiastową poprawę sytuacji.

W programach dotyczących zapobieganiu dolegliwościom układu mięśniowo-szkieletowego pracowników zauważyłam pewien brak, choć już zdążyłam się dowiedzieć, że będzie to uzupełnione. Nie wspomniano o grupach, gdzie występuje zagrożenie występowaniem zespołów mięśniowo-szkieletowych, a mianowicie kierowców transportu drogowego i budownictwa. Jest to ogromny problem, ale informacje mają zostać uzupełnione w tym roku. Bardzo złe jest to, że w Polsce nie rejestruje się chorób tzw. parazytów, uważanych za choroby pośrednio związane z pracą. Myślę, że propagowanie prozdrowotnych zachowań wśród kierowców transportu drogowego, którzy muszą wiele godzin pracować w jednej, wymuszonej pozycji, sprawia, że jest to pierwsza z dolegliwości zgłaszanych przez tę grupę pracowników.

Chcę też zwrócić uwagę na składkę wypadkową. Wielokrotnie w zeszłym roku usiłowaliśmy dowiedzieć się od ZUS, niestety bezskutecznie, jaka łączna kwota w skali kraju przekazywana jest przez pracodawców z tytułu tej składki. Ważne jest, aby zwiększać składkę wypadkową u pracodawców, którym towarzyszą ogromne zagrożenia, a częstość wypadków przy pracy jest duża. Warto jednak pomyśleć w świetle informacji podanych w sprawozdaniu MPiPS o promowaniu tych pracodawców, którzy widzą znaczenie dbałości o bhp i ponoszą koszty z tym związane. Należy takie osoby promować np. obniżeniem składki. Taki system przyjęty jest m.in. w Danii. Skutkuje to tym, że pracodawcy zaczęli naprawdę dbać o bezpieczeństwo pracy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Teresa Wyka:**

W związku z wypowiedzią pani Ewy Wągrowskiej-Koski chcę zwrócić uwagę na punkt zapisany w sprawozdaniu dotyczący analiz sprawozdań ZUS oraz uprawnień PIP wynikających z art. 36 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, a mianowicie składania wniosków o stu procentowe podwyższenie składki ubezpieczeniowej w ramach kary. Są to bardzo ciekawe informacje. Wynika z nich, że w 2006 r. zostało złożonych 7 takich wniosków. PIP ocenia, że był to dość sporadycznie wykorzystywany środek. Do 31 sierpnia 2007 r. z tej możliwości skorzystano już 23 razy. Należy zastanowić się, jakie są tego przyczyny. Poinformowanie nieuczciwego pracodawcy, że istnieje możliwość złożenia przez PIP wniosku do ZUS o stu procentowe podwyższenie składki oraz opis, w jakich przypadkach inspekcja już z tej możliwości skorzystała, mogłoby stanowić sygnał ostrzegawczy. Materiał, który otrzymaliśmy od PIP o działalności prewencyjnej, a nie

kontrolno-nadzorczej, uzmysławia nam, jak szeroko jest ona prowadzona. Zastanawiam się, czy nie należy tego pokazywać na zewnątrz, nie tylko osobom zainteresowanym tematem, jak członkowie Rady Ochrony Pracy. Być może należy na ten temat wydać opracowania pisemne, które zostałyby przekazane organizacjom pracodawców i wielu innym ośrodkom. Jest to naprawdę niezwykle pouczające, szczególnie, że materiał zawiera konkretne dane, liczby, porównania do lat poprzednich. Nie jest to opis, na czym może polegać działalność prewencyjna, tylko jaka ona jest. Myślę, że rozpowszechnienie takiego materiału, czy informacji mogłoby przynieść istotne korzyści dla poprawy stanu bezpieczeństwa pracy.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Bohdan Łukaszewicz:**

Chcę uzupełnić wypowiedź mojej przedmówczyni. Około 40% szkoleń w Polsce na ich ogólną liczbę odbywa się w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Można przyjąć, że są to szkolenia obowiązkowe, tzn. wynikają z zatrudnienia pracownika na nowym stanowisku itp. Od 4 do 6% to szkolenia w zakresie nowych technologii, organizacji pracy i zastosowania nowych maszyn i urządzeń przemysłowych. Absolutnie nie koreluje się to z bardzo dużą liczbą szkoleń w zakresie bhp. Sądzę, że na to należy zwrócić uwagę i odpowiednio to do siebie dopasować, skorelować, zachowując stosowne proporcje. PIP oraz MPiPS powinno do tego dążyć.

Zwróć państwa uwagę na zastanawiający fakt z punktu widzenia prewencji. Zapoznawałem się z danymi statystycznymi, porównywałem je z innymi krajami. Jesteśmy na jednym z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o nakłady finansowe pracodawców na szkolenia w ogóle, w tym na szkolenia w zakresie bhp. Uważam, że z punktu widzenia prewencji uporządkowanie systemu kształcenia i doskonalenia w ramach studiów podyplomowych, szkolenia stanowiskowego, przyuczenia czy kształcenia w danym zawodzie, to kluczowe sprawy. Proszę zwrócić uwagę, że w listopadzie zeszłego roku przedstawiciele CIOP-PIB przedstawiali na posiedzeniu Rady przerażające dane, że 50% młodych ludzi stwierdza, iż nie jest przygotowana do realizacji zajęć praktycznych po szkole. Jest to niezwykle ważny problem. Szkolenia z różnych dziedzin powinny zostać powiązane i skorelowane ze szkoleniami w zakresie bhp. Wówczas nasyć się to odpowiednią treścią, a nie demagogią, frazeologią czy bardzo ogólnym, strukturalnym podejściem do sprawy.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Pani Ewa Wągrowaska-Koski była zainteresowana sumą, która wpłynęła do ZUS w związku z podwyższoną składką. Jest to 4,7 mld złotych. Mamy przygotowane dokładne materiały na ten temat na przyszłe posiedzenie Rady Ochrony Pracy.

Druga sprawa, którą chcę poruszyć, będzie dotyczyć promocji. Otrzymali państwo kalendarz z rysunkiem, który brał udział w konkursie plakatów obciążeń mięśniowo-szkieletowych pod tytułem „Mniej dźwigaj”. Wpisuje się to w tegoroczną i przyszłoroczną kampanię. Proszę, aby znaleźli państwo miejsce na ścianie na promocję tego hasła. Jeśli uznacie państwo, że istnieją miejsca, gdzie warto także zawiesić ten kalendarz, to prosimy o sygnały.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:**

11 września br. odbyło się posiedzenie Rady OPZZ na bardzo podobny temat, co dzisiejsze posiedzenie Rady. Brali w nim udział przedstawiciele PIP, także pani minister Bożena Borys-Szopa. Muszę stwierdzić, że część dotycząca współpracy z PIP została oceniona bardzo pozytywnie. Pierwszy raz w tym roku zabierający głos szefowie różnego rodzaju struktur terenowych i branżowych prezentowali jednoznacznie pozytywny pogląd na tę współpracę. Oczywiście zwracali uwagę także na inne sprawy, które należy dopracować, poprawić, ale generalnie jest bardzo pozytywna ocena działań PIP. Co ciekawe, bardzo pozytywnie odniesiono się także do porozumień, jakie były podpisane w lutym br. między wszystkimi centralami związkowymi a Głównym Inspektoratem Pracy. Jest to ważne szczególnie w strukturach pośrednich, terenowych. Dotychczas praca i współdziałanie na poziomie zakładu układało się bardzo dobrze. Podobnie jak z GIP. Troszkę zagubiony był jednak środek, czyli struktury, które występowały pomię-

dzy tymi instytucjami. Wyraźnie okazało się, że jednak możliwe jest stworzenie bardzo dobrego klimatu. Wszyscy uczestnicy nawiązują kontakty, podejmują działania.

Nadal pozostaje jednak problem, którego do dziś nie udało nam się rozwiązać. Chodzi mi o problem funkcjonowania społecznej inspekcji pracy w zakładach, w których nie działają związki zawodowe. Nie jest formalnie nigdzie zapisane, że społeczna inspekcja pracy nie może pracować w takich zakładach, ale organizatorem muszą być struktury związkowe. Myślę, że będziemy jeszcze poruszać ten temat.

Nigdy, odkąd działałam na tym stanowisku w OPZZ, nie spotkałem się, aby odmówiono nam przeprowadzenia szkoleń, przekazania materiałów itp. Mam nadzieję, że w przyszłości będzie podobnie. Bardzo dziękuję za wspaniałą współpracę.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Treła:**

Wysłuchałem wypowiedzi pana Bohdana Łukaszewicza i pana Józefa Skorłutowskiego i chcę się do nich odnieść.

Jeśli stowarzyszenia wykazują chęć współpracy, to układa się ona z PIP bardzo dobrze. Nie można niczego zarzucić. Należy jedynie powiadomić wszystkie stowarzyszenia, że można skorzystać z pewnych szkoleń, materiałów za darmo. Nie jestem pewien, czy wszystkie stowarzyszenia o tym wiedzą.

Padło tu stwierdzenie, że pracodawca powinien brać udział w szkoleniach. W Niemczech czy Finlandii w izbach przemysłowych i rzemieślniczych zrzeszone są nieduże zakłady zaopatrzone w sprzęt o najwyższej technologii i jakości. W Polsce niestety tego nie ma. Uczenie o bezpieczeństwie podczas używania sprzętu wysokiej technologii nie ma sensu, ponieważ nikt z niego nie korzysta w takich firmach. Państwo powinno zadbać, aby powstały ośrodki szkoleniowe wyposażone w bardzo nowoczesne maszyny, w których byłoby ich uczeni ich obsługi. Wiceprezes Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości kupił cyfrową obrabiarkę jakiegoś surowca, nie wiem dokładnie, ale to nieważne. Kosztowała 1,5 mln złotych, ale nie może znaleźć pracownika, który byłby w stanie obsługiwać tę maszynę. Państwo musi zadbać o takie ośrodki. W Finlandii rozwiązano to fantastycznie, nawet dużo lepiej niż w Niemczech. Zapewnione są odpowiednie warunki bhp, maszyna jest pokazana, uczniowie trenują itd. Nie musimy wyważać otwartych drzwi. Wystarczy przyjrzeć się, jak inni sobie z tym radzą i korzystać z dobrych wzorców.

#### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Powiem o dwóch inicjatywach, które podjęliśmy wspólnie z panią minister Bożeną Borys-Szopą. Spotkaliśmy się z panem marszałkiem Ludwikiem Dornem. Mieliśmy przygotowane propozycje zorganizowania dwóch konferencji w Sejmie. Z racji skrócenia kadencji Sejmu temat będzie podlegał akceptacji w przyszłym roku.

Drugi ważny problem to promocja bhp poprzez media, głównie telewizję. Odbyliśmy spotkanie z prezesem Andrzejem Urbańskim. Padły deklaracje programowe w tym zakresie. Do tego tematu także będziemy musieli powrócić. Wiemy, że media odgrywają obecnie bardzo dużą rolę, zarówno media elektroniczne, jak i telewizja, radio i prasa. Myślę, że temat musi zostać zrealizowany podczas jednego z pierwszych posiedzeń w przyszłym roku. Wczoraj temat zakazu handlu w święta wzbudził ogromne zainteresowanie, jednak kiedy potrzeba merytorycznej dyskusji, czy przedstawienia problemu, to jest już o wiele gorzej. Myślę, że w projekcie stanowiska zawrzemy także informację o konieczności realizowania promocji poprzez masmedia.

Czy są inne uwagi? Nie słyszę. Proszę zatem panią minister Bożenę Borys-Szopę o ustosunkowanie się do wszystkich głosów.

#### **Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:**

W imieniu całego urzędu dziękuję za wszystkie ciepłe słowa, które skierowaliście państwo do nas. Rzeczywiście staramy się realizować nasze zadania nieco inaczej niż nasi poprzednicy. Coraz częściej wychodzimy na zewnątrz. Dziś przedstawialiśmy państwu działania prewencyjne nakierowane na prace w Polsce, ale próbujemy również, myślę, że z dobrym skutkiem, kreować nasze rozwiązania w krajach UE, czego dowodem są chociażby 2 ostatnie porozumienia z holenderską i belgijską inspekcją pracy. W przygotowaniu są kolejne porozumienia z innymi inspekcjami w zakresie pewnych, określo-



nych, wspólnie podejmowanych działań. Głównie chodzi o kontrolę legalności zatrudnienia i współpracę pomiędzy naszymi instytucjami w tym zakresie.

Padło także kilka pytań. Najważniejsze dotyczyło wniosków do ZUS o podwyższenie składki ubezpieczeniowej. Obecnie takich wniosków jest już 40. Dane zmieniają się z tygodnia na tydzień. Nowe kierownictwo PIP 1 czerwca br. rozpoczęło drugi rok pracy. Pod koniec ubiegłego roku, kiedy analizowaliśmy sprawozdanie, doszliśmy wspólnie do przekonania, że rzeczywiście jest to doskonały instrument, niestety do tej pory nie wykorzystywany przez inspektorów pracy. Zwarzywszy, że był to nowy instrument, ponieważ takie uprawnienie inspekcja otrzymała w 2004 r., uznaliśmy za konieczne i celowe zwrócenie uwagi na ten fakt, na wszelkiego rodzaju szkoleniach z inspektorami, na naradach z okręgowymi i zastępcami inspektorów pracy, spotkaniach z nadinspektorami. Oczywiście to narzędzie jest traktowane jako ostateczność. Zdajemy sobie sprawę z dotkliwosti takich działań. Rzeczywiście jednak obecne kierownictwo zwraca szczególną uwagę na podejmowanie takich decyzji uznając, że jest to najlepsza lub jedna z najlepszych form prewencji, jeśli chodzi o działania inspektorów pracy.

Dzięki państwa wielkiemu wsparciu inspektor pracy został organem. Absolutna samodzielność nie jest łatwa, choć jak państwo zapewne wiedzą, bardzo cenię sobie to rozwiązanie i czyniłam to jeszcze jako członek Rady. Z punktu widzenia Głównego Inspektora Pracy nadal uważam, że jest to najlepsze rozwiązanie. Jestem przeciwnikiem podejmowania decyzji przez inną osobę niż ta, która widziała sytuację na miejscu. Wiąże się to także z późniejszą odpowiedzialnością za tę decyzję. Daleko idąca samodzielność inspektorów rodzi również różnego rodzaju problemy i nie będę tego ukrywać. Niektórzy nie chcą podjąć jakiś działań, inni uważają, że nie mają prawa podejmować niektórych decyzji. Niemniej jednak analiza działań podejmowanych przez inspektorów pracy w terenie utwierdziła nas w przekonaniu, że należy zwrócić uwagę na wiele działań podejmowanych przez inspektorów. Próbuje się zmienić urząd. Wicie państwo, że odstąpiliśmy od sankcji w trakcie pierwszej kontroli, kiedy nie mamy do czynienia z uporczywym, umyślnym łamaniem przepisów i nie występuje zagrożenie życia, kończymy takie kontrole pouczeniem i dajemy szansę na poprawę, zanim wrócimy. To także nie jest łatwe, ponieważ inspektor musi wrócić do tego zakładu. Tylko w ten sposób możemy pokazać, że jesteśmy skuteczni. Podjęcie decyzji o tym, że nie zależy nam głównie na statystykach, łączy się z pewnymi kosztami. Nie zwracamy uwagi na to, ile maksymalnie uda nam się przeprowadzić kontroli i nie chcemy z roku na rok bić własnych rekordów. Postanowiliśmy z tym skończyć i tyle razy wracać do danego zakładu pracy, aż stwierdzimy, że stan bhp uległ znacznej poprawie i jest ona trwała. Sprawdzamy, weryfikujemy itd. Są to tzw. konsekwentne rekontrole i w zdecydowanym zakresie świadczą one o skuteczności PIP. Jest to oczywiście zależne od kierunkowej polityki kierownictwa. Cała nasza 4 jest zgodna, że wnioski do ZUS są dobrą formą, należy z niej częściej korzystać. Zdajemy sobie sprawę z utrudnień, ponieważ jest to ciężka, żmudna, papierkowa praca, ale obecnie pomaga nam w tym także nowa ustawa o PIP, która nakłada nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek udzielania przez ZUS informacji inspektorom pracy. Serdecznie dziękuję państwu za takie przepisy ustawy.

Myślę, że udzieliłam odpowiedzi na wszystkie pytania.

Mówiłam państwu ostatnio, że inspektor pracy, a także każdy inny pracownik PIP, musi uzyskać zgodę GIP. Podjęłam decyzję, że szkolenia na rzecz organizacji pracodawców inspektorzy pracy będą przeprowadzali w ramach normalnego obowiązku pracy, bez dodatkowego wynagrodzenia, w formie tzw. oddelegowania z miejsca pracy. Mogę złożyć deklarację, że ta forma dla zorganizowanych przedstawicieli pracodawców czy pracowników będzie kontynuowana. Współpraca z partnerami związkowymi oraz pracodawcami jest dla mnie osobiście bardzo ważna. Gdyby dochodziły do państwa jakieś sygnały o nieprawidłowościach na szczeblu okręgowych inspektoratów pracy, to będę wdzięczna za informacje. Mam jednak nadzieję, że wszystko będzie przebiegało sprawnie dla poprawy bezpieczeństwa pracy zatrudnionych w Polsce.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dziękuję bardzo za wyjaśnienia.

Proszę Zespół do Spraw Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi o przygotowanie projektu stanowiska na kolejne posiedzenie Rady.

Przechodzimy do realizacji trzeciego punktu porządku dziennego, czyli wysłuchania informacji przygotowanej przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zatytułowanej „Ocena stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w 2006 r.”.

**Naczelnik Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Jerzy Kowalski:**

Dokument, który państwo otrzymaliście, został rekomendowany przez Stały Komitet Rady Ministrów w Radzie Ministrów w dniu 5 września br., rozpatrzony i zatwierdzony przez Radę Ministrów 18 września br.

Przyzwyczajiliśmy się i traktujemy jako rzecz oczywistą, że Rada Ministrów dokonuje oceny stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Trzeba jednak pamiętać, że nie zawsze tak było. Pierwszy tego rodzaju dokument był przygotowany w 1991 r. i dotyczył 1990 r. Wcześniej były sporządzane raporty o stanie wypadkowości. W Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej zastałem krótki dokument formatu A5, który miał klauzulę „Tylko do użytku wewnętrznego”. Do 1990 r. traktowano te informacje jako poufne. Podstawą prawną opracowywania oceny stanu bhp jest ustawa o działach administracji rządowej. Oczywiście nie ma w niej zawartych przepisów, z których wynikałoby, że minister musi przedkładać taki dokument Radzie Ministrów, ale wykonuje politykę Rady Ministrów w zakresie określonego działu, w tym w sprawach dotyczących warunków pracy. Wydawało się, że jest to podstawa wystarczająca. Wcześniej, przed rokiem, w którym została uchwalona ustawa, powoływano się na inne przepisy.

Przygotowując co roku dokumenty mamy na uwadze także dokumenty międzynarodowe. Chcę przypomnieć, że zgodnie z art. 3 pkt 1 zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej, której Polska jeszcze nie ratyfikowała, państwo, które tego dokonało, jest zobowiązane do określania, realizowania i okresowego dokonywania przeglądu spójnej polityki krajowej w zakresie bezpieczeństwa i zdrowia pracowników oraz środowiska pracy. Rozumiem, że ten dokument wyprzedzająco spełnia wymogi wspomnianego artykułu. W art. 3 Europejskiej Karty Społecznej, którą ratyfikowała Polska, nie jest zawarty taki obowiązek.

Drugim dokumentem, który wymaga takiej oceny przez rząd jest art. 7 Konwencji 155 Międzynarodowej Organizacji Pracy, również jeszcze nieratyfikowanej przez Polskę, choć jest to od wielu lat w planach. Z art. 7 wynika, że sytuacja dotycząca bezpieczeństwa zdrowia pracowników w środowisku pracy powinna być w odpowiednich odstępach czasu poddawana przeglądowi ogólnemu lub w zakresie poszczególnych działań w celu rozpoznania najistotniejszych problemów, określania efektywnych metod ich rozwiązywania i priorytetów działania oraz dokonywania oceny ich wyników.

W przeszłości otrzymywaliśmy pytania z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, czy rzeczywiście na pewno taką ocenę należy przygotowywać i przedkładać oraz jaka jest tego podstawa.

„Ocena stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w 2006 r.” zawiera informacje dotyczące: wypadków przy pracy pochodzące z Głównego Urzędu Statystycznego, narażenia zawodowego, chorób zawodowych, wypełniania obowiązków w zakresie bezpieczeństwa pracy przez pracodawców, stanu bezpieczeństwa pracy w rolnictwie indywidualnym, wypełnienia obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przez organy administracji państwowej, prac naukowo-badawczych w tej dziedzinie, nadzoru i kontroli nad warunkami pracy oraz wnioski. Zakończona jest podsumowaniem za dany rok. Materiały z poszczególnych ministerstw, instytucji oraz wojewodów zbieramy od stycznia danego roku. Wymienione na wykresie ministerstwa składają informacje Ministrowi Pracy i Polityki Społecznej. Wraz z danymi z GUS są zbierane mniej więcej do końca maja. Później przesyłamy ocenę wojewodom, aby mogli zapoznać się z tym, jak wypadli na tle innych wojewodów.

Ważnym źródłem informacji statystycznych jest GUS. W maju, jak już wspominałem, otrzymujemy materiały wstępne za poprzedni rok. Innymi instytucjami w zakresie pozyskiwania informacji są: Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Kasa Rolniczego Ubez-



pieczenia Społecznego, Państwowa Inspekcja Pracy, Państwowa Inspekcja Sanitarna, Wyższy Urząd Górniczy, Państwowa Agencja Atomistyki, Urząd Dozoru Technicznego, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy oraz Instytut Medycyny Pracy.

Dokument podlega identycznym procedurom, jak wszystkie inne przedkładane Radzie Ministrów. Za każdym razem przedkładamy go do uzgodnień międzyresortowych wszystkim ministerstwom, a następnie Komitetowi Stałemu Rady Ministrów oraz Radzie Ministrów. Uzgodnienia trwają około 2 miesiące.

Nie będę omawiał wszystkich informacji, jakie są zawarte w dokumencie. Skupię się na kwestiach związanych z wypadkami przy pracy, chorobami zawodowymi, zagrożeniami oraz na tym, co Rada Ministrów na wniosek Ministra Pracy i Polityki Społecznej uznała za najważniejsze, jeśli chodzi o zadania na najbliższe lata.

W 2006 r. zarejestrowano 95.465 wypadków przy pracy. Ich liczba była pierwszy raz od wielu lat wyższa o 13,1% w porównaniu do poprzedniego roku. Liczba wypadków śmiertelnych była również wyższa o 4,9%, a liczba wypadków ciężkich o 2,8%. Prawie 1000 osób uległo wypadkom ciężkim.

Wypadki spowodowały 3354 tys. dni niezdolności do pracy, co stanowi wyraźny uszczerbek w procesie pracy oraz w produkcji krajowym. Niepokojące jest to, co obserwujemy od wielu lat, że średnia długość niezdolności do pracy jest bardzo wysoka i wynosi 35,3 dni.

Jeśli chodzi o wypadki na przestrzeni ubiegłych 22 lat, to jak państwo widzicie na slajdzie, bywały lata, kiedy było prawie 200 tys. wypadków, ale w ostatnich latach widać wyraźne wahnięcia. Mam nadzieję, że tendencja wzrostowa nie będzie kontynuowana. Bardziej wiarygodny jest czynnik częstości wypadków. Liczba osób wiąże się z liczbą osób zatrudnionych. Od 2000 r. liczba osób pracujących i zatrudnionych w Polsce bardzo spadła. Liczba osób pracujących z blisko 15 mln do 12,7 mln, a liczba osób zatrudnionych z ponad 10 mln do 7,5 mln.

Wydarzenia powodujące wypadki są od wielu lat podobne. Największa liczba tych zdarzeń była spowodowana uderzeniem przez obiekt w ruchu i wynosiła na ogólną liczbę tych zdarzeń 95 tys. – 22.913 przypadków; zderzenie lub uderzenie w nieruchomy przedmiot, w tym wypadki z wysokości – 22.538 przypadków; kontakt z przedmiotem ostrym, szorstkim, chropowatym – 17 tys.; obciążenie psychiczne lub fizyczne – 9989 przypadków.

Kolejny slajd dotyczy wypadków ciężkich w latach 1985-2006. W latach 1990-1991 było 5507 tego rodzaju wypadków. Trzeba mieć jednak świadomość, że spadek liczby wypadków ciężkich i śmiertelnych wynika również z faktu likwidacji niektórych gałęzi przemysłu oraz ograniczenia zatrudnienia. Zanotowaliśmy wzrost o 2,8%, do 5987 wypadków w 2006 r. Na tle statystyk prowadzonych od 1985 r. sytuacja się poprawiła, ale niepokojący jest prawie 5% wzrost wypadków śmiertelnych w ubiegłym roku.

Przedstawię sytuację w liczbach bezwzględnych według Polskiej Klasyfikacji Działalności. Dominuje tu przetwórstwo przemysłowe, z którym wiąże się prawie 38 tys. wypadków. Na drugim miejscu jest handel i naprawy, następnie ochrona zdrowia i pomoc społeczna. Budownictwo jest na czwartym miejscu.

Bardziej wiarygodne porównawczo są wskaźniki częstości w przeliczeniu na 1000 pracujących. Ten wskaźnik w Polsce w ubiegłym roku wyniósł 8,87, czyli prawie 9 osób na 1000 pracujących ulega wypadkowi. Jeszcze rok wcześniej wskaźnik wynosił 7,99. Ten wzrost jest niepokojący.

W przypadku liczby wypadków ogółem, górnictwo jest na pierwszym miejscu ze wskaźnikiem dwukrotnie wyższym od średnich wskaźników krajowych. Na następnych miejscach jest przetwórstwo przemysłowe, rolnictwo, łowiectwo, leśnictwo oraz budownictwo. Oczywiście rolnictwo nie obejmuje rolnictwa indywidualnego, objętego odrębną statystyką.

Struktura wypadków ciężkich i śmiertelnych jest trochę inna w odniesieniu do PKD. Górnictwo plasuje się na czwartym miejscu, co dobrze świadczy o tym sektorze gospodarki. Ryzyko powstania wypadku ciężkiego w tym przypadku jest mniejsze niż w budownictwie. Ten sektor gospodarki od wielu lat utrzymuje się na pierwszym miejscu, jeśli

chodzi o częstotliwość wypadków ciężkich. Ryzyko powstania takich wypadków jest prawie trzykrotnie większe niż średnia w gospodarce narodowej.

Wskaźnik krajowy wypadków śmiertelnych wynosi 0,046 i wzrósł w 2006 r. w porównaniu do 2005 r. o 0,02. Na pierwszym miejscu w odniesieniu do tego wskaźnika jest także budownictwo, następnie górnictwo. W przypadku budownictwa mamy do czynienia z kilkakrotnie wyższym wskaźnikiem niż w innych grupach PKD.

Wskaźnik krajowy wypadków śmiertelnych służy nam do porównania sytuacji z innymi państwami. Dysponujemy danymi dotyczącymi innych państw z lat 2004-2005. W niektórych krajach takie informacje nie są zbierane lub publikowane. Przykładem jest Holandia, w której nie istnieje coroczna statystyka wypadków. Wielkość polskiego wskaźnika lokuje nas na podobnym miejscu co Francję, Niemcy, Austrię, Irlandię czy Kanadę. Lepsze wskaźniki ma np. Wielka Brytania, Dania, Finlandia, Szwecja czy Japonia. W Wielkiej Brytanii jest około 7 razy mniej wypadków śmiertelnych niż w Polsce. Jest to cel, do którego powinniśmy zmierzać.

„Podniesienie wydajności i jakości w pracy: nowa wspólnotowa strategia na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy na lata 2007-2012” wymaga od nas mobilizacji, aby w 2012 r. wskaźnik wypadków przy pracy był zmniejszony o 25%. Muszę powiedzieć, że jest to zadanie bardzo trudne nie tylko dla Polski, ale także dla innych krajów UE.

Analizujemy wypadkowość w różnych przekrojach, także w odniesieniu do PKB. Na prezentowanym slajdzie widzą państwo korelację pomiędzy poszkodowanymi w wypadkach przy pracy a liczbą pracujących w Polsce na przestrzeni ostatnich 22 lat. Obrazują to dwie linie niebieska i czerwona. Gdyby stały się one równoległe, to oznaczałoby, że prewencja w Polsce w tym zakresie nie skutkuje. Na szczęście kąt pochylenia linii trendu poszkodowanych w wypadkach jest bardziej ostry. Gdyby przeanalizować ostatnie 3 lata, to okazałoby się, że ta linia kieruje się bardziej do góry niż linia określająca liczbę pracujących. Jest zatem pewien powód do niepokoju w tym zakresie.

Otrzymali państwo dane w zakresie wypadkowości ze względu na długość stażu na zajmowanym stanowisku. Jak państwo widzą prawie 30% poszkodowanych w ubiegłym roku obejmowało grupę ze stażem pracy poniżej jednego roku. Mogłoby to sugerować, że dotyczy ludzi młodych. Już od kilku lat obserwujemy jednak zjawisko, że wypadkom ulegają nie najmłodszy pracownicy, tylko osoby w grupie wiekowej 30-49 lat. Dotyczy to faktu, o którym mówimy, że szkolenia w zakresie bhp nie zawsze dają wiedzę szczególnie w przypadku przekwalifikowania pracownika. Większa mobilność osób, które poszukują nowego zajęcia, powoduje także, że zatrudnia się ludzi o niedostatecznych kwalifikacjach i umiejętnościach. Mamy tego przykład w kopalniach. W wyniku likwidacji szkół górniczych, nie ma właściwie nowej kadry do zatrudnienia na stanowiskach sztygarów lub kierowników robót górniczych. Jest wiele do zrobienia w tym zakresie.

Co roku analizujemy wskaźniki wypadkowości w poszczególnych województwach. Nadal jest dla nas tajemnicą przypadek województwa warmińsko-mazurskiego. Kilka lat temu Minister Pracy i Polityki Społecznej zwrócił się do Głównego Inspektora Pracy o przeanalizowanie, dlaczego w tym województwie jest więcej wypadków, gdy nie występuje tam prawie w ogóle duży przemysł. Okazało się, że po pierwsze powodem jest wysokie bezrobocie, co nie sprzyja przestrzeganiu prawa. Po drugie funkcjonuje tam przetwórstwo rolno-spożywcze, a po trzecie odbywa się na tym terenie wiele prac związanych z pozyskiwaniem i przetwórstwem drewna oraz wyrębem lasu. W tej chwili województwo warmińsko-mazurskie jest na trzecim miejscu, jeśli chodzi o największy wskaźnik wypadkowości. W województwie mazowieckim jest natomiast najniższy wskaźnik.

Przyczyn każdego wypadku może być kilka. Z tego względu liczba przyczyn wypadków ogółem przekracza liczbę wypadków przy pracy ogółem. Zespoły powypadkowe przypisują nieprawidłowe zachowanie pracownikom. Niektórzy pracodawcy mówią, że wypadek był skutkiem nieprawidłowego zachowania się pracownika, ale to często wynika z braku odpowiedniego nadzoru. Nie można bezpośrednio obciążyć pracownika, jeśli dodamy jeszcze niewłaściwą organizację stanowiska pracy, brak lub niewłaściwe posługiwanie się czynnikiem materialnym, niewłaściwy stan czynnika materialnego czy nieużywanie sprzętu ochronnego.

Od wielu lat analizujemy liczbę osób, które pracują w warunkach przekroczenia dopuszczalnych norm NDS i NDN. Do 2006 r. odnotowywaliśmy systematyczny spadek liczby zagrożonych. W ubiegłym roku niestety liczby wskazują, że pierwszy raz od wielu lat nastąpił wzrost tej liczby. Łącznie w sektorze prywatnym i publicznym w takich warunkach pracowało już 590,5 tys. osób. W 2005 r. było ich 576,5 tys. W warunkach zagrożenia czynnikami związanymi ze środowiskiem pracy zatrudnionych było 338,1 tys. Należy pamiętać, że dotyczy to 5086,6 tys. pracowników firm zatrudniających powyżej 10 osób. Sprawozdawczością jest zatem objętych nieco więcej niż 50% osób pracujących w Polsce. 179,5 tys. osób pracowało w narażeniu na warunki uciążliwe, a 72,7 tys. w warunkach narażenia na czynniki mechaniczne związane z maszynami szczególnie niebezpiecznymi. W skali kraju, aby otrzymać pełne dane, te liczby, według różnych autorów, należy pomnożyć mniej więcej przez 2,5 lub 3.

Jeśli chodzi o to, na jakie czynniki narażeni są pracownicy, to dominuje hałas. 229 tys. pracowników jest narażonych na ten czynnik. Na następnym miejscu są przemysłowe pyły zwłókniające, inne pyły przemysłowe i substancje chemiczne. Nadal dotyczy to jednak liczby 5086,6 tys. osób, które zostały objęte sprawozdaniem Z-10.

W ubiegłym roku zmalał jedynie wskaźnik dotyczący chorób zawodowych. Podjęto 3129 decyzji o uznaniu choroby zawodowej. Okazało się, że około 50% wniosków jest rozpatrywanych pozytywnie, co oznacza, że uznaje się powstanie choroby zawodowej.

Wyraźniej widać tendencje wzrostowe i spadkowe w przypadku wskaźnika częstości chorób zawodowych na 100 tys. zatrudnionych. W ubiegłym roku wyniósł on 32,8. W czasie restrukturyzacji przemysłu wyniósł on nawet 131,1. W ubiegłym roku był niższy.

Dominującymi są tradycyjnie przewlekłe choroby narządu głosu, pylice płuc, choroby zakaźne lub pasożytnicze, ubytek słuchu.

Jeśli chodzi o ten wskaźnik w odniesieniu do PKD, to przetwórstwo przemysłowe było dominującą. Edukacja z uwagi na zawodowe uszkodzenie narządu głosu plasowało się na drugim miejscu, przed górnictwem, w którym odnotowano przypadki pylicy płuc. Rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo z wyjątkiem indywidualnego rolnictwa były na czwartym miejscu.

W rolnictwie indywidualnym 30.917 osób uległo wypadkom przy pracy rolniczej. To o 477 takich przypadków, czyli 1,5%, mniej niż w 2005 r. 123 osoby zmarły w wyniku wypadku przy pracy rolniczej, czyli mniej o 5 osób niż w 2005 r. Wydano 651 decyzji dotyczących przyznania jednorazowego odszkodowania. W środowisku rolników indywidualnych stwierdzono w ubiegłym roku jedynie 107 przypadków chorób zawodowych. Biorąc pod uwagę ogólną liczbę rolników indywidualnych wykrywalność jest dużo mniejsza. Zarejestrowano 107 jednorazowych odszkodowań z tytułu uszczerbku na zdrowiu spowodowanego zachorowaniem na choroby zawodowe, a zarejestrowano 85 przypadków chorób roznoszonych przez kleszcze, w tym 51 boreliozy oraz 35 przypadków chorób układu oddechowego, 22 przypadki astmy oskrzelowej.

Przejdę teraz do omówienia świadczeń z tytułu pracy w warunkach szkodliwych i uciążliwych w 2006 r., które nie dotyczą rolników indywidualnych. Obejmuje to świadczenia w obszarze wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Dane pochodzą z GUS i są zbierane na podstawie sprawozdania Z-10. Świadczenia w formie napojów były wydawane na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów i dotyczyły 1381 tys. osób. Dodatki pieniężne w ramach układów zbiorowych otrzymało 651 tys. osób, posiłki profilaktyczne dostawało prawie 600 tys. osób, inne środki odżywcze – 216 tys., dodatkowe uprawnienia emerytalne – 453,5 tys. osób. Urlopy i skrócony czas pracy były przyznawane na podstawie układów zbiorowych, ponieważ Kodeks pracy już tego nie przewiduje.

ZUS w ubiegłym roku wypłacił jednorazowe odszkodowania z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych na kwotę 245,1 mln zł. Od 2002 r. pracodawcy nie ponoszą kosztów w tym zakresie. Oznacza to równe traktowanie podmiotów. Jeśli chodzi o świadczenia rentowe powypadkowe, to wydatki na nie systematycznie rosną i w ubiegłym roku wyniosły 3714 mln zł. Rozkładały się one w różny sposób, jeśli chodzi o wypadki i choroby zawodowe. W ubiegłym roku przyznano 2978 rent inwalidzkich, z czego 1802 renty wynikały z wypadków przy pracy, a 1176 było wynikiem choroby zawodowej.



Analiza wykazuje, że skutki wypadków przy pracy są cięższe. Jest bowiem więcej rent spowodowanych całkowitą niezdolnością do pracy i samodzielnej egzystencji. Jak państwo widziecie na slajdzie, w ubiegłym roku przyznano ich 68 w związku z wypadkami przy pracy w porównaniu do 29 w przypadku stwierdzonych chorób zawodowych. Można powiedzieć, że skutki wypadków są cięższe niż chorób zawodowych.

Przejdę do omówienia działań profilaktycznych, dane także zbierane są na podstawie sprawozdania Z-10. Pracodawcy poinformowali GUS o wyeliminowaniu lub ograniczeniu ryzyka zawodowego w 834 tys. przypadków. Środki ochrony indywidualnej zostały zapewnione 521 tys. osób, środki organizacyjne – 341 tys. osób, a środki techniczne – 297 tys. osób.

Koszty wypadków łączą się nie tylko z odszkodowaniami. Jak widać na slajdzie składa się na to wiele innych elementów. Są to m.in. utracona produkcja, zniszczone maszyny, kary, konieczność zatrudnienia pracowników tymczasowych itp. Ministerstwo Finansów i cała Rada Ministrów zgodziły się, że należy szacować, iż wyniosły one około 16 mld złotych, czyli 2,5% PKB. Za te pieniądze można było utrzymać armię lub przeznaczyć na edukację w naszym kraju. Nieuświadomienie ogromu tych kosztów prowadzi do oszczędności na bezpieczeństwie pracy. Obserwujemy w latach 2000-2004 spadek środków przeznaczonych na bezpieczeństwo pracy o 40%, z 1,4% do 1%.

Na koniec chcę przedstawić i krótko skomentować niektóre decyzje i wnioski, które Rada Ministrów zaleciła ministrom. Posiedzenie odbyło się 18 września br. Rada Ministrów ustaliła najważniejsze zadania. Należą do nich prace nad pełną harmonizacją polskiego prawa, głównie chodzi tu o zakończenie procesu zgodności z dyrektywą ramową. Uwagi formalne zgłosiła już Komisja Europejska. Musimy jednak wprowadzić do 30 kwietnia 2008 r. dyrektywę dotyczącą promieniowania elektromagnetycznego o nr 2004/40/WE oraz dyrektywę 2006/25/WE dotyczącą sztucznego promieniowania optycznego do 27 kwietnia 2009 r. Dyrektywa 2006/15/WE została wdrożona poprzez obowiązującą już nowelizację rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie NDS i NDN.

Prowadzone są prace nad opracowaniem nowelizacji Kodeksu pracy w części dotyczącej bezpieczeństwa i higieny pracy ze względu na konieczność wdrożenia do polskiego prawa nie w pełni wdrożonych jeszcze postanowień dyrektywy Rady 89/391/EWG w sprawie wprowadzenia środków w celu poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w miejscu pracy. Obecnie rozpatruje to Komitet Stały Rady Ministrów.

Zostaną podjęte prace nad realizacją programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy”. Pierwszy etap przewidziany jest do realizacji w latach 2008-2010. Program został ustanowiony uchwałą Rady Ministrów nr 117 z 3 lipca br.

W CIOP-PIB finalizowane będą prace dotyczące realizacji drugiego etapu programu wieloletniego „Dostosowanie warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej” ustanowionego przez Radę Ministrów 29 czerwca 2004 r. Część prac nie została zakończona, ponieważ w niektórych latach obcinano środki finansowe na ten cel.

Bardzo ważna kwestia, w której Rada Ochrony Pracy powinna wspierać MPiPS, to spowodowanie, aby właściwi ministrowie w końcu wydali wszystkie przepisy technicznego bezpieczeństwa pracy na podstawie Kodeksu pracy, a dokładnie art. 237<sup>15</sup> § 2. Minister Pracy i Polityki Społecznej nie ma prawa żądać wydania tych regulacji, a jedynie prosić innych ministrów, żeby to uczynili. Zaczęto to robić 8 lat temu w 1999 r. Wówczas dotyczyło to 76 aktów prawnych z lat 50-70. Ponowiono prośbę w 2002 r. i 2006 r. Obecnie dotyczy to 132 aktów prawnych. Mniej więcej 9-12 rozporządzeń wydawanych jest w ciągu roku. Jest to jedno z najważniejszych zadań, które powinno zostać zakończone. MPiPS nie ma zaległości w tym zakresie.

W związku z niepokojącymi przypadkami nieprzestrzegania przepisów bhp stwierdzonymi przez PIP oraz PIS Rada Ministrów prosi o utrzymanie wysokiej intensywności kontroli w zakładach pracy. W tym gronie nie muszę tłumaczyć, że chodziło nie tylko o niewypłacanie wynagrodzeń, ale także o techniczne bezpieczeństwo pracy.

Organy sprawujące nadzór nad przedsiębiorstwami lub innymi jednostkami organizacyjnymi, państwowymi albo samorządowymi mają obowiązki kodeksowe wynikające z art. 237<sup>14</sup>. Zakłady pracy, nad którymi nadzór sprawuje wojewoda, np. przedsiębior-

stwa komunalne, zgodnie z przepisami kodeksowymi powinny być wspierane poprzez środki, badania naukowe, nadzór. Ocena wysyłana do ministrów i wojewodów ma także uświadomić, że takie obowiązki istnieją.

Rada Ministrów zobowiązała KRUS do prowadzenia działalności prewencyjnej na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych. W przekazanym państwu dokumencie znajdują się informacje na temat dotychczasowych działań KRUS w tym zakresie. Rada Ochrony Pracy zapoznała się z odrębnym materiałem na temat działalności KRUS. Chodzi nam o to, aby uległa zmniejszeniu liczba wypadków przy pracy w rolnictwie, głównie z udziałem dzieci.

W zakresie doskonalenia systemu oceny zgodności wyrobów MPiPS będzie współdziałać z CIOP-PIB. Jest to nowy system, który w ramach nadzoru rynku podlega także PIP oraz innym urzędem. Uważamy, że należy ten system doskonalić w zakresie środków ochrony indywidualnej oraz maszyn szczególnie niebezpiecznych.

Nadal odnotowujemy problemy dotyczące tłumaczenia Polskich Norm, szczególnie przywołanych w przepisach prawnych jako obowiązujące. Generalnie normy są fakultatywne. Z uwagi na dużą liczbę norm europejskich Polski Komitet Normalizacyjny w wielu przypadkach stosuje „metodę okładkową”, czyli tytuł na okładce zapisany jest w języku polskim, ale zawartość nadal drukowana jest w języku angielskim. Użytkownik musi sam tłumaczyć przepisy. Pilnujemy, aby normy przywołane w Kodeksie pracy oraz przepisach wykonawczych były przetłumaczone na koszt państwa, czyli przez PKN.

CIOP-PIB będzie nadal rozszerzał i doskonalił prowadzoną działalność edukacyjną w dziedzinie bhp oraz ergonomii, szczególnie z uwzględnieniem form multimedialnych.

Pamiętacie państwo wypadek w Kopalni „Halemba”. Została powołana komisja rządowa do wyjaśnienia jego przyczyn. Powstał raport w tej sprawie. Rada Ministrów zwróciła uwagę na konieczność podejmowania większej liczby działań prewencyjnych. Nie jest tajemnicą, że polskie kopalnie przyjęły metodę drażenia tzw. chodników podpokładowych, aby wybrać większą ilość węgla. Wiąże się to jednak z dużo większym ryzykiem, częściej dochodzi do tapnięć, górotwór nie wytrzymuje takiej eksploatacji. Wyższy Urząd Górniczy w swoim raporcie zwraca uwagę, że powinno się budować nowe szyby, a nie próbować wydobywać w sposób rabunkowy węgiel spod zasadniczego pokładu.

Państwowa Agencja Atomistyki będzie podejmować działania, aby wszelka działalność mogąca powodować narażenie pracowników na promieniowanie jonizujące była prowadzona pod kontrolą organów dozoru jądrowego.

Minister Edukacji Narodowej ma kontynuować prace zmierzające do stałego uwzględnienia problematyki bhp oraz ergonomii w szkolnych programach nauczania na wszystkich poziomach zgodnie z art. 237<sup>2</sup> Kodeksu pracy.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego będzie kontynuował prace nad stworzeniem podstaw prawnych kształcenia na nowym kierunku studiów „Bezpieczeństwo o higiena pracy”, zgodnie z wnioskiem MPiPS. Taki wniosek w styczniu ubiegłego roku został złożony w MNiSW razem z podstawami programowymi, które opracowaliśmy. Brali w tym udział niektórzy członkowie Rady Ochrony Pracy. W połowie roku MPiPS zostało powiadomione, że w pierwszym kwartale 2007 r. Rada Główna Szkolnictwa Wyższego zaopiniuje tę sprawę pozytywnie. Następnie otrzymaliśmy pismo, że stanie się to pod koniec 2007 r. Niestety kierunek ten nadal nie występuje w rozporządzeniu MNiSW. Niebawem zostanie powołany nowy rząd, więc spróbujemy wystąpić ponownie z prośbą o rozwiązanie tego problemu.

Krajowy Punkt Centralny Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy ulokowany na wniosek MPiPS w CIOP-PIB ma przygotować i przeprowadzić zaplanowane przedsięwzięcia w ramach krajowej edycji europejskiej kampanii „Mniej dźwigaj”, o której była już dziś mowa. Kampania została bardzo dobrze oceniona w Polsce. Odbędzie się wiele międzynarodowych spotkań. Kampanię otworzył w Polsce dyrektor agencji, pan Jukka Takala.

Przedstawiłem państwu najważniejsze kwestie zawarte w opracowaniu. Dziękuję bardzo za uwagę.



**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dziękuję bardzo za dokładne omówienie tematu.

Czy ktoś z państwa ma uwagi lub pytania?

**Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:**

Po wysłuchaniu wystąpienia pana Jerzego Kowalskiego nasuwa mi się kilka refleksji.

Musimy stwierdzić, że stan bezpieczeństwa pracy w 2006 r. był kiepski. Najbardziej wiarygodne dane statystyczne wskazują, że nastąpiło jego pogorszenie, zwiększyła się liczba wypadków przy pracy.

Otrzymaliśmy dziś kolejny numer „Przyjaciela przy pracy”. Na str. 3 znajduje się artykuł redakcyjny zatytułowany „Czas na larum”. Okazuje się, że w pierwszym półroczu tego roku zaobserwowano wzrost liczby wypadków śmiertelnych. Oznacza to, że ocena stanu bezpieczeństwa pracy nie może być dobra. Trzeba też pamiętać, że w statystykach nie są ujmowane wszystkie zdarzenia, do których dochodzi, ponieważ spora ich liczba nie jest rejestrowana. Myślę przede wszystkim o samozatrudnionych, których mamy w kraju około 2 mln. Ocena sytuacji w naszym kraju powinna być bardziej zdecydowana i ostra.

Zastanawiam się, czy prezentacji działań profilaktycznych nie powinna poprzedzać ocena, którą pan Jerzy Kowalski przedstawił na zakończenie. Mielibyśmy wówczas inny punkt odniesienia. Nie chcę uchodzić za krytyka działań prewencyjnych inspekcji pracy, bo wszystko, co robi ta instytucja, nawet działania kontrole, zawiera elementy prewencji. Uświadamia to pracodawcy, jaki jest stan bhp w jego zakładzie. Skromnie nie zostały wymienione inne działania prewencyjne PIP, jak chociażby konkurs dla pracodawców w zakresie wdrażania systemu bezpieczeństwa. Wydaje się jednak, że należy się zastanowić nad systemem prewencji w Polsce, pomijając już wątek inspekcji pracy i jej działań prewencyjnych. Pan Jerzy Kowalski wspominał o konferencjach, które są przygotowywane, o współpracy z telewizją polską, o działaniach poprzez edukację, nauczanie na rzecz profilaktyki. Działania Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego stanowią wyraz ewidentnej niekonsekwencji rządu w tej mierze. Przepisy Kodeksu pracy mówią o tym od dawna, ale nic się nie zmienia w tym zakresie. Uważam, że powinniśmy myśleć o całym systemie, którego w Polsce nie ma. Pani Danuta Koradecka powiedziała dziś, że wpłaty ze świadczeń wypadkowych w Polsce przekroczyły 4 mld złotych. Jednocześnie pan Jerzy Kowalski przedstawił ilustrację, z której wynika, że koszty następstw wypadków i świadczeń wypadkowych wyniosły 4 mld złotych. Co się dzieje z tą nadwyżką? W ustawie o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, która weszła w życie w 2003 r. zapisano, że do 1% tych środków ma być przeznaczony na cele prewencyjne. Może pani Danuta Koradecka wie, jaka jest to kwota. Na świecie, w krajach wysoko rozwiniętych, na profilaktykę czy rehabilitację przeznaczają się olbrzymie sumy, aby mniej płacić na odszkodowania i renty, ale w Polsce nikt nie dostrzega takiej konieczności. Pamiętam, jak w 2003 r. wydawano pieniądze na profilaktykę, chaotycznie, szukano wręcz jak można zagospodarować środki. Nie ma żadnego systemu. Mówiąc o bezpieczeństwie pracy i profilaktyce musimy mieć na uwadze to, co dzieje się w kraju oraz niedoskonałości, które widać na każdym kroku.

Pan Jerzy Kowalski wymieniał przyczyny wypadków przy pracy. Są to jednak przyczyny uwzględniane w statystykach. Kiedyś inspekcja pracy prezentowała wyniki swoich analiz. Wykazy opracowywane przez GUS i PIP pozostają ze sobą w sprzeczności. Z danych statystycznych wynika, że główną przyczyną wypadków przy pracy jest nieprzestrzeganie przepisów przez pracowników, ale z danych zebranych przez PIP, że zaniedbanie przez pracodawców. Sam jestem pracodawcą i wydaje mi się, że dane przedstawiane przez inspekcję pracy bardziej odzwierciedlają stan faktyczny. Należy podejmować działania profilaktyczne, aby doprowadzić do pełnej zgodności. Jeżeli zawsze będziemy przypisywali odpowiedzialność pracownikom, to nigdy nie nastąpi poprawa.

**Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Wągrowa-Koski:**

Co roku zajmujemy się tym problemem i pan Jerzy Kowalski przedstawia nam materiały dotyczące właściwej oceny warunków pracy w Polsce. Zawsze jednak problem pozostaje nierozstrzygnięty. Posiadamy informacje dotyczące jedynie 5 mln osób. Nie mamy

jednak pojęcia, jakie są narażenia zawodowe, zagrożenia zdrowia pozostałych osób pracujących. Z danych, które znamy wynika, że może to być ogromny problem. Dane takie są przekazywane przez przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej 10 osób. Z danych przedstawionych przez pana Jerzego Kowalskiego i PIP wynika, że zakładów pracy zatrudniających do 9 pracowników jest ponad 95%. Nie wiemy zatem nic o warunkach pracy w tyłu przedsiębiorstwach. Z danych inspekcji pracy wynika, że na 44 tys. kontroli przeprowadzonych w tych przedsiębiorstwach stwierdzono blisko 35 tys. wykroczeń, z czego 66% dotyczyło nieprzestrzegania przepisów bhp. Te informacje mówią same za siebie.

Zastanówmy się, jakie należy podjąć działania, aby uzyskać jakieś informacje na temat warunków pracy, zagrożeń dla zdrowia dla tej niemałej liczby pracowników. Ograniczona liczba informacji, które posiadamy wynika z przepisów, które nakazują przekazywanie danych o warunkach pracy jedynie większym firmom.

Zaskakujący jest w materiałach, które rzeczywiście wskazują na pogorszenie warunków pracy, wzrost liczby osób zatrudnionych w warunkach narażenia na pyły o działaniu rakotwórczym. Dane są już przedstawione na podstawie liczenia pracowników narażonych na czynniki rakotwórcze według nowych przepisów. Z nowych przepisów o czynnikach rakotwórczych i mutagennych w środowisku pracy tylko azbest jest pyłem o działaniu rakotwórczym. Krystaliczna krzemionka przestała być w ogóle brana pod uwagę. Zastanawiam się zatem skąd wobec tego wzrost liczby pracowników narażonych na pyły rakotwórcze, skoro istnieje zakaz prawny prac z udziałem azbestu.

Niepokojący obok braku systemów, o których mówił mój przedmówca, jest również brak systemu, który przyczynia się do ogromnych kosztów skutków wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Nie istnieje u nas żaden system podtrzymywania zdolności do pracy osób w wieku produkcyjnym. Mamy największy wskaźnik rencistów w wieku produkcyjnym wśród krajów Unii Europejskiej i krajów OECD. Nie ma w ogóle systemu przekwalifikowywania zawodowego i szansy na kontynuowanie pracy zawodowej pracownikom poszkodowanym w wyniku wypadków przy pracy, czy chorób zawodowych lub innych samoistnych chorób związanych z pracą. Są oni obecnie skazywani na rentę. Brakuje ośrodków rehabilitacji zawodowej. Nie ma żadnych szans na poprawę sytuacji mimo tego, że mamy dobre przepisy. W Kodeksie pracy jest zapisane, że pracowników zagrożonych czynnikami szkodliwymi dla zdrowia należy przenosić do innej pracy. Istnieją nawet rekompensaty finansowe w postaci dodatku wyrównawczego, zasiłku wyrównawczego płaconego przez ZUS osobom, które stały się niezdolne do pracy nie tylko z powodu wypadków przy pracy, czy chorób zawodowych, ale również innych powodów. Jest to jednak świadczenie finansowe kompletnie niewykorzystywane przez ZUS. W statystykach odnoszących się do rodzajów świadczeń zajmuje jedno z ostatnich miejsc. Myślę, że jest to problem, który powinniśmy spróbować rozwiązać i wdrożyć system podtrzymywania zdolności do pracy i powrotu do pracy osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy. W Polsce problemem nie są choroby zawodowe. Z roku na rok ich liczba spada.

Jest zalecenie, aby w poszczególnych ministerstwach, w których opracowywane są projekty aktów prawnych, zatrudnieni byli właściwi specjaliści posiadający odpowiednią wiedzę w określonym zakresie. Jest to jak najbardziej słuszny wniosek. Mam jednak propozycję, aby wniosek był dalej idący. Proponuję, aby adresatem rozporządzeń dotyczących zdrowia był Minister Zdrowia, a nie inni ministrowie. Dzieje się niestety inaczej. Chcę podać przykład dotyczący specjalistów. W Departamencie Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia, które opracowuje szereg aktów prawnych dotyczących zdrowia, obecnie zatrudniony jest jeden emerytowany lekarz.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Bohdan Łukaszewicz:**

Mam pytanie do pana Jerzego Kowalskiego. Czy MPiPS stymuluje, programuje lub organizuje działania dotyczące rozpoznania, jak będzie wyglądał system pracy w Polsce za 5, 10, 15 czy 20 lat z punktu widzenia pracy? Chodzi mi np. autotelicznosc lub heterotelicznosc pracy, obciążenia dynamiczne, obciążenia statyczne, nowe technologie, nowe sposoby organizacji pracy. Zastanawiam się jak prognozuje się rozwój tych spraw.

Obecnie nie jesteśmy w stanie rozwiązać bardzo skomplikowanych spraw, które dotyczą warunków pracy.

Proszę także o informacje, czy szara strefa jest monitorowana, jeśli chodzi o informacje, które przekazał nam pan Jerzy Kowalski.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Do zabrania głosu skłonił mnie artykuł w „Przyjacielu przyprawy” zatytułowany „Śmierć w pierwszym dniu pracy”. Dane statystyczne są nam znane, także ze sprawozdania Głównego Inspektora Pracy. Liczba wypadków przy pracy wśród nowo zatrudnionych pracowników, czyli takich, którzy pracują nie więcej niż rok, jest zatrważająca. Wśród tej grupy pracowników odnotowuje się najwięcej wypadków i jest to stała tendencja. Mówimy dziś o profilaktyce. Zastanawiam się, w jaki sposób dotrzeć do pracodawców, aby spowodować poważniejsze traktowanie przez nich szkoleń wstępnych oraz badań lekarskich dopuszczających pracowników do pracy. Wypadek przy pracy opisany w „Przyjacielu przy pracy” był najprawdopodobniej spowodowany tym, że poszkodowany został dopuszczony do pracy bez przeprowadzenia prawidłowych badań lekarskich. Pracownik spadł z drabiny na tyle nieszczęśliwie, że już w pierwszym dniu pracy stracił życie. Moim zdaniem winą należy w dużej mierze obarczyć pracodawców, którzy nie przestrzegają lub niedopełniają obowiązków w zakresie przygotowania pracowników do pracy oraz nadzoru nad wykonywaną przez nowo zatrudnionych pracowników pracą.

**Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Górka:**

Chcę udzielić pewnych wyjaśnień w sprawie kształcenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Wyższe uczelnie obecnie wykazują duże zainteresowanie kierunkiem bezpieczeństwo i higiena pracy. Z tego, co się orientuję, ministerstwo zatwierdziło kierunek „Inżynieria bezpieczeństwa” i odbywa się już na nim nabór studentów. Kształcenie prowadzi Politechnika Poznańska. Wiele uczelni nie czekając na to, że będzie ustanowiony kierunek „Bezpieczeństwo i higiena pracy”, opracowało autorskie kierunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Na Wydziale Zarządzania Politechniki Łódzkiej uruchomiony jest kierunek autorski zatwierdzony przez ministerstwo. Studenci kształcą się już na tym kierunku. Wiele uczelni państwowych i niepaństwowych uruchamia podobne specjalizacje, co również jest akceptowane przez ministerstwo. W Warszawie jest kilka uczelni, które uruchomiły takie kierunki. Powinniśmy wesprzeć wszelkie działania zmierzające do wprowadzenia tego kierunku na listę kierunków kształcenia.

**Członek Rady Ochrony Pracy Teresa Wyka:**

Chcę zadać pytanie w związku z informacjami zawartymi od str. 23 materiału. Punkt 1.4.1 Wypełnianie obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przez pracodawców, nad którymi sprawują nadzór ministrowie i wojewodowie. Moje pytanie dotyczy tego, jaka jest liczba takich pracodawców, jakiego rodzaju działalność prowadzą. Takich informacji nie uzyskaliśmy, a np. na str. 40 materiału jest zapisane, że ciągle wielu pracodawców nie realizowało obowiązków w zakresie bhp. Na kolejnej stronie jest napisane, że zmniejsza się liczba zakładów nadzorowanych przez wojewodów, a stan warunków bhp w tych zakładach jest zróżnicowany i zależy od sytuacji ekonomicznej. Proszę jednak o konkretne odpowiedzi. Punkt dotyczący przestrzegania przepisów bhp przez pracodawców prywatnych zawiera bowiem dokładne dane. W materiale jest wskazywany art. 237<sup>14</sup> Kodeksu pracy dotyczący sprawowania nadzoru. Jakimi środkami ministerstwa dysponują wobec pracodawców, nad którymi sprawują nadzór? Pojęcie nadzór jest bardzo zobowiązujące. Dokonywanie ocen na podstawie informacji to chyba za mało w stosunku do obowiązku sprawowania nadzoru. Może istnieją środki nadzoru, ale w materiale nie zostały opisane.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie? Nie słyszę.

Proszę zatem pana naczelnika Jerzego Kowalskiego o udzielenie odpowiedzi.

**Naczelnik departamentu MPiPS Jerzy Kowalski:**

W pełni zgadzam się z wieloma tezami, które zostały zawarte w państwa wypowiedziach. Dziękuję za uwagi.



Chcę sprostować drobną kwestię. Pan Maciej Sekunda stwierdził, że sprawozdawczość GUS nie obejmuje osób samozatrudniających się. Statystyka wypadkowości obejmuje osoby pracujące na własny rachunek. Jest jedynie inny tryb składania karty statystycznej.

Zgadzam się z tym, że telewizja publiczna powinna zajmować się większą promocją bhp, o czym wiele razy mówiłem. Jeśli będziecie państwo prowadzić rozmowy z telewizją na ten temat, to proszę pamiętać, że w ministerstwie jest gotowych 10 krótkich spotów reklamowych zrobionych za pieniądze resortu. Były one wyemitowane jedynie 2 razy w telewizji. Później żądano od nas, abyśmy zapłacili za nie tyle samo, co za komercyjne reklamy.

Bardzo dziękuję pani Ewie Wągrowskiej-Koski za uwagi. Rzeczywiście problem polega na tym, że jedynie połowa pracujących w Polsce osób jest objęta sprawozdaniem. Dylemat polega na tym, że musimy rozważać, czy należy obciążać małych przedsiębiorców jeszcze jedynym sprawozdaniem statystycznym. Myślę, że nie będzie zgody ze strony związków pracodawców. Jedynym sposobem jest dokonanie statystycznych badań ankietowych. Przeprowadza je CIOP-PIB w ramach programu wieloletniego. Fundacja Dublińska, która wykonywała podobne badania ankietowe na terenie Polski, objęła nimi małe i średnie przedsiębiorstwa. Sądzę, że trzeba będzie przeznaczyć więcej środków na ten obszar. Rzeczywiście 98% podmiotów na rynku to firmy małe, zatrudniające mniej niż 10 osób. Jednak w sumie zatrudniają one około 3-4 mln osób. Jeśli chodzi o inne kraje, to sytuacja jest bardzo różna. Francja w ogóle nie prowadzi statystyk dotyczących liczby osób narażonych na czynniki szkodliwe, jedynie raz na 4 lata zbiera informacje sposobem ankietowym. 29 tys. lekarzy medycyny pracy co 4 lata wypełnia stosowne ankiety. W każdym z krajów jest inny system. Polska jest jedynym z nielicznych krajów, który na tak dużej próbie, czyli 5,5 mln osób, zbiera dane dotyczące narażenia zawodowego.

Wzrost liczby osób zatrudnionych w warunkach narażenia na pyły o działaniu rakotwórczym, odnotowuje się najprawdopodobniej, dlatego że zintensyfikowano prace związane z usuwaniem azbestu. Spróbujemy w sprawozdaniu Z-10 na bieżący rok bardziej szczegółowo opisać część dotyczącą pyłów. Wniosek w tym zakresie został złożony. Można będzie wówczas rozdzielać różnego rodzaju pyły, np. drewna twardego, czyli dębu czy buku. Obecnie nie mamy danych na temat zagrożeń związanych z konkretnymi pyłami.

Jestem bardzo wdzięczny za podkreślenie sprawy braku specjalistów w resortach. Myślę, że Rada Ochrony Pracy powinna dokładnie przyjrzeć się temu problemowi. Wielu ministrów zdrowia obejmując stanowisko uważa, że bezpieczeństwem pracy powinien zajmować się wyłącznie Minister Pracy i Polityki Społecznej. W związku z tym zarządzają zwolnienia specjalistów, którzy się tym zajmują, nie mając świadomości, że w polskim systemie prawnym funkcjonuje ponad 140 aktów prawnych wydanych przez innych ministrów, niż przez MPiPS. Po jakości projektów, które do nas są przesyłane widzimy, jak źle się dzieje w danym resorcie. Mógłbym wymieniać konkretne nazwiska, ale powiem tylko, że tak dzieje się w Ministerstwie Gospodarki, Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi i wspomnianym Ministerstwie Zdrowia. Jeżeli tam nie zatrudni się specjalistów, to możemy powiedzieć, że nie uda nam się osiągnąć poprawy w zakresie legislacji w odpowiednim dziale.

Badania dotyczące rynku pracy i jego struktury są wykonywane przez MPiPS. CIOP-PIB w ramach programu wieloletniego bada przewidywane nowe rodzaje zagrożeń, zarówno psychicznych, jak i fizycznych i chemicznych. Wiemy mniej więcej, jakie one mogą być. Brakuje jednak wiedzy, w jakim kierunku będzie się rozwijała gospodarka. Brakuje wiedzy, w jakim kierunku będzie rozwijała się gospodarka, np. my zajęliśmy się nanotechnologiami. Brakuje wizji gospodarki polskiej za 10 czy 20 lat. Dopiero wówczas możemy mówić o tym, jakie będą warunki pracy. Obecnie nastawiamy się na to, aby tak dostosować stanowiska pracy do wymagań osób w wieku 50 i więcej lat, żeby można było je zachować na rynku pracy. Jest oczywiste, że osoby w różnym wieku mają inną wydajność pracy. Pracodawcy powinni pomyśleć o tym aspekcie.

W pełni podzielam pogląd, że szkolenia z zakresu bhp powinny być dopasowane do technologii, szczególnie najnowszych. Nie ma sensu powtarzać od lat tego samego, bo rozwój maszyn i urządzeń jest bardzo szybki. Ministerstwo opracowuje programy ramowe, aby istniała możliwość uzupełniania ich o programy szczegółowe, które powinny być nakierowane na technologie i maszyny występujące u danego pracodawcy. Mówili państwo także o parkach maszynowych. W Belgii spotkałem się z ośrodkami, gdzie były wprowadzone najnowsze technologie, a pracodawcy brali udział w szkoleniach, które były współfinansowane przez Unię Europejską. Są nawet gotowi płacić za takie szkolenia. Uważam, że jeśli izby gospodarcze lub organizacje pracodawców zechciałyby zainteresować się takim problemem, to można by było znaleźć fundusze europejskie na taki cel i wspólnie z Państwową Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości to zrealizować. Istnieje możliwość uzyskania grantu do 50 tys. euro, który mógłby zostać wykorzystany na ten cel.

Bardzo dziękuję za informację o kierunku na studiach „Inżynieria bezpieczeństwa”, choć wiedziałem o jego istnieniu. Pan dr Adam Markowski z Politechniki Łódzkiej, którego osobiście znam i bardzo szanuję, składał wnioski w tej sprawie. Nie jest to jednak tożsame z wnioskiem złożonym przez MPiPS. Dotknęło nas nieco, że wniosek jednej uczelni w Polsce dotyczącej inżynierii bezpieczeństwa, która jest nakierowana na bezpieczeństwo procesowe w dużych fabrykach chemicznych, został pozytywnie rozpatrzony przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego i MNiSW zmienił rozporządzenie, natomiast wniosek dotyczący kierunku „Bezpieczeństwo i higiena pracy” nie został sfinalizowany. Uważam, że nie ma odwrotu i taki kierunek musi powstać z uwagi na to, co dzieje się w szkolnictwie. Większe zainteresowanie wynika także z faktu, że minister pracy i polityki społecznej zmienił rozporządzenie w sprawie służby bhp podnosząc kwalifikacje, opierając na wykształceniu. Słyszałem, że u pana prof. Tadeusza Szopy z Politechniki Warszawskiej nie ma wolnych miejsc, ponieważ ma zbyt wiele zgłoszeń od chętnych osób. Tak się dzieje we wszystkich większych ośrodkach akademickich w Polsce, co dobrze rokuje na przyszłość. Mamy do czynienia z kadrą służby bhp zupełnie inną niż w poprzednich latach. Jest ona dobrze przygotowana. Specjalności rzeczywiście cieszą się dużym zainteresowaniem i są rozwijane.

Na pytanie pani Teresy Wyki muszę odpowiedzieć, że nie mamy takich danych. Zwracamy się do wojewodów o przekazanie informacji na temat podjętych zgodnie z ustawowym obowiązkiem działań. Do tej pory nigdy nie pytaliśmy o liczbę takich zakładów. Są to zazwyczaj zakłady komunalne i transportu miejskiego. Docierają do nas sygnały, że jest ich coraz mniej, ponieważ wojewodowie prywatyzują te przedsiębiorstwa. Niektórzy wojewodowie już odpowiadają, że nie mają takich zakładów, poza gospodarstwami pomocniczymi. Jest to już obowiązek wygasający, ale jest zapisany w ustawie. Mogę się zobowiązać, że jeśli będę brał udział w przygotowywaniu kolejnego dokumentu zatytułowanego „Ocena stanu bezpieczeństwa i higieny pracy” w danym roku, to zwrócimy się w styczniu do wojewodów o udzielenie odpowiedzi odnośnie do liczby takich podmiotów i rodzaju prowadzonej przez nie działalności.

Jeśli chodzi o nadzór, to jeżeli jakaś jednostka jest podległa ministrowi lub wojewodzie, to zarówno minister, jak i wojewoda mają wewnętrzne ograny kontrole. Istnieje także PIP jako organ zewnętrzny. Nadzór wewnętrzny może polegać jedynie na tym, że kontrola wewnętrzna danego ministra może na jego polecenie dokonać kontroli. Zależy nam na tym, żeby zostały zapewnione środki inwestycyjne na poprawę obecnego stanu oraz na inicjowanie prac naukowo-badawczych. Poszczególne zakłady nie są w stanie zapewnić finansowania nauki, natomiast minister lub wojewoda ma takie środki i mógłby dla kilku przedsiębiorstw rozwiązać jakiś problem.

Staralem się udzielić odpowiedzi na wszystkie pytania. Dziękuję państwu za uwagę oraz dyskusję.

### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dziękuję bardzo za prezentację i wyjaśnienia. Proszę Zespół do spraw Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy o przygotowanie projektu stanowiska na kolejne posiedzenie Rady.



Myślę, że nowej Radzie Ministrów bardzo przydadzą się uwagi, które padły dziś w czasie dyskusji.

**Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Treła:**

Przepraszam, ale nie uzyskałem odpowiedzi na jedno pytanie. Dotyczyło ono szarej strefy w Polsce. Nie wiem czy ktoś w tym gronie potrafi mi odpowiedzieć.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Jest to pytanie retoryczne.

**Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Treła:**

Chciałem usłyszeć, że właściwie nie ma odpowiedzi. Jedyne rządu ma możliwość do zachęcenia ludzi pracujących na czarno, np. poprzez zwolnienie z podatku dochodowego przez pierwszy rok legalnego zatrudnienia.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Zostawimy już ten problem nowemu rządowi.

Zamykam rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego i przechodzimy do „Spraw bieżących”.

Kolejne posiedzenie Rady odbędzie się w listopadzie. Termin podamy państwu później, ponieważ nie znamy jeszcze harmonogramu prac Sejmu. Będzie to jednak zapewne po 20 listopada. Punkty, które zrealizujemy, to metodyka statystycznych analiz wypadków przy pracy i ekonomiczne aspekty kształtowania warunków pracy. Materiały przygotowane będą przez CIOP-PIB. Te dwa punkty rozpatrzmy na następnym posiedzeniu Rady.

Czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi w sprawach bieżących?

**Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:**

Mam zaszczyt przewodniczyć Zespołowi Nauki, Edukacji, Promocji i Współpracy z Organizacjami. Trzeba stwierdzić, że w odniesieniu do spraw edukacji, które były dziś poruszane, upłynęły już prawie 2 lata, od kiedy przekazaliśmy stanowisko do Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie uruchomienia kierunków studiów bezpieczeństwo i higiena pracy oraz przygotowywania w sposób prawidłowy młodych osób kształcących się w szkołach średnich. Jak widać z materiałów ministerstwa, nadal są nieprzygotowani do wykonywania pracy. Tymczasem uważa się, że są oni przeszkoleni. Sądzę, że byłoby dobrze, gdyby przypomnieć pisemnie, jak powiedział pan naczelnik Jerzy Kowalski, o wymienianych sprawach.

W soboty o godz. 10 w pierwszym programie polskiego radia jest godzinna audycja prowadzona przez panią doktor weterynarii na temat zwierząt i ich chorób. Jestem jak najbardziej za, ale jeśli radio jest w stanie prowadzić cykliczną audycję tego typu co tydzień, to dlaczego nie może być takiej audycji w odniesieniu do spraw zdrowia ludzi pracy. To samo dotyczy również telewizji publicznej. Można zatem stwierdzić, że w odniesieniu do zespołu, którym mam zaszczyt kierować, promocja bhp, poza czasopismami specjalistycznymi oraz publikacjami Państwowej Inspekcji Pracy w czasopismach regionalnych i centralnych, nie istnieje. Nie ma stałej promocji bhp w radio i telewizji. Mam nadzieję, że rozpoczęte rozmowy z telewizją publiczną będą kontynuowane. Na pewno znajdą się osoby z Państwowej Inspekcji Pracy, MPiPS oraz CIOP-PIB, które będą mogły uczestniczyć w realizacji tych programów.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Wspieramy jak najbardziej postulaty pana Andrzeja Paszkiewicza. Na razie nasza skuteczność nie jest za duża, ale może coś się zmienić w tej sprawie.

Dziękuję państwu za udział w posiedzeniu Rady.

Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.